

WGS W CZORSZTYNIE można było co środę zobaczyć zawodowych spekulantów — takich jak Stefan Cichon z gr. Sromowce Niżne, Jan Nędza, Jan Korałda, Władysław Kocajda, Franciszek Palica, Michał Byliński — kręcących się jak

W stolicy Turkmeńskiej SRR



Francja nadaje Tunisowi ograniczoną autonomię

PARYŻ

Dnia 31 lipca premier Francji Mendes-France powrócił do Paryża z Tunis, gdzie jak donosiliśmy, odbył rozmowę z bejem Tunis.

Nowy plan reform, przedstawiony przez Mendes-France'a bejowi odzwierciedlał nastroje tej części burżuazji francuskiej, która gotowa jest pójść na pewne ustępstwa wobec ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Tunisie, byle tylko zachować tam swe przywileje i osłabić siłę tego ruchu. Jak donosi prasa, Mendes-France oświadczył bejowi, że rząd francuski gotów jest uznać „autonomię wewnętrzną państwa tureckiego”. Według tych samych doniesień prasy, plan reform przewiduje stopniowe przejście administracji, władzy sądowej i policji w ręce miejscowych władz tureckich, utworzenie rządu z przedstawicieli tureckich i politycznych, powołanie parlamentu, Mendes-France oświad

czył, że jeśli bej sobie tego życzy, można już obecnie utworzyć rząd turecki, który będzie toczył rokowania z przedstawicielami Francji w sprawie porozumienia między Francją a Tunisem. Mendes-France podkreślił jednak, że sprawami obrony i polityki zagranicznej Tunis nadal będzie kierować Francja.

Mendes-France oświadczył również, że prawa Francuzów w Tunisie nie mogą być w żadnym wypadku uszczuplone. Działalność Francuzów w Tunisie — powiedział on — „powinna nie tylko trwać nadal, lecz również rozwijać się”.

Jak donoszą dzienniki francuskie, bej Tunis wydał rozkaz, aby do narodu wywołując do przyjęcia propozycji francuskiej w sprawie stosunków między Francją a Tunisem. Równocześnie bej powierzył Taha ben Ammarowi misję utworzenia nowego rządu.

Indonezja nie weźmie udziału w bloku militarnym proponowanym przez USA

NOWY JORK

Jak donosi z Dżakarty korespondent agencji United Press, rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Indonezji skomentował propozycję zastępcy sekretarza stanu USA Beella Smitha, aby Indonezja po nowo rozważała sprawę przystąpienia do bloku „obronnego”, montowanego przez USA w Azji południowo-wschodniej. Rzecznik stwierdził, że Indonezja jest całkowicie zdecydowana nie brać żadnego udziału w tego rodzaju bloku. „Przyłączenie się do tego bloku — oświadczył rzecznik — położyłoby kres niezależności naszej polityki zagranicznej. Rząd indonezyjski jest przekonany, że przystąpienie do tego bloku przyniosłoby Indonezji więcej szkody niż korzyści”.

Rzecznik indonezyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicz-

nych podkreślił również, że stanowisko zajęte przez 5 państw azjatyckich, które brały udział w konferencji w Colombo, przyczyni się do utrzymania pokoju na świecie.

Katastrofa kolejowa pod Innsbruckiem

WIEN

W sobotę w pobliżu Innsbrucka zderzył się pociąg pocztowy kursujący na trasie Innsbruck — Monachium z pociągiem osobowym. W katastrofie zostało rannych 20 osób. Stan 6 osób jest bardzo ciężki.

Zatarg między Nikaragwą a Kostą Ricą

NOWY JORK

Napięcie w stosunkach między Kostą Ricą a Nikaragwą, które dało się zauważyć już od czasu przewrotu faszystowskiego w Gwatemali, w ciągu ostatnich kilku dni wzrosło jeszcze bardziej.

Sport

7 medali zdobyli Polacy w pierwszym dniu Akademickich Mistrzostw Świata

BUDAPEST

W pierwszym dniu Akademickich Mistrzostw Świata, reprezentacja Polski zdobyła 3 srebrne medale oraz 4 brązowe. Srebrne medale zdobyli: Grabowski w wyskoku kolarskim na 142 cm, zespół polski (Grabowski, Krolak, Chwilewicz i Winiowski) drużynowo w tym samym wyskoku. Drużyna polskich florecistów zajęła drugie miejsce za

Węgry. W turnieju zapasniczym w stylu wolnym, brązowe medale zdobyli: Szneider w wadze kogucia, Gendek w piórkowej, Majewski w lekkośredniej oraz Kasperczyk w wadze ciężkiej.

W pierwszym spotkaniu — drużyna koszykarek Polski przegrała z ZSRR 49:55 (24:29). Koszykarki radzieckie grały w rezerwowym składzie.

Cztery spotkania w piłce ręcznej z Węgrami

WARSZAWA

Jak już podawaliśmy przybyła do Warszawy reprezentacja Węgier (Kobica i Makula) w piłce ręcznej, która jako reprezentacja Budapesztu rozegra w Polsce cztery spotkania.

5 bm. Węgry grają w Gdańsku a 6 bm. w Opolu. W obu spotkaniach przeciwnikami Węgrów będą drużyny kadry narodowej. Ekipa gości składa się z 15 zawodników i tyluż zawodniczek. Węgierska piłka ręczna jest wysoko ceniona w Europie. Reprezentacja Węgier tak kobiety jak i mężczyźni zaliczani są obok Szwajcji i Niemiec do ekstraklas europejskiej.

Polska — Bulgaria w piłce nożnej na trzech frontach

WARSZAWA

W dniu 8 bm. odbędzie się w Warszawie mecz pierwszych re-

prezentacji piłkarskich Polski i Bulgarii.

W tym samym dniu drugie spotkanie obu krajów walczyć będą w Sofii.

Również reprezentacja młodzieżowa Polski i Bulgarii spotkają się w Polsce. Dokładny termin i miejsce tego spotkania nie zostały jeszcze ustalone.

Pierwsza reprezentacja Polski (na mecz w Warszawie) wystąpi w następującym składzie: Bramka: Stefaniszyn (Gronowski); Obrońcy: Korynt, Orłowski, Cichoci;

Pomocnicy: Suszczyk, Grzywacz, (Kauder); Ataki: Jazierski, Trampisz, Kocot, Gieślak, Mordarski, (Brychey).

Drugą reprezentacją Polski wyjechała 2 bm. do Sofii w składzie: Bramka: Wyrobek i Paler; Obrońcy: Durniak, Kozłowski, Hejz, Głim; Pomocnicy: Zientara, Połwa, Błażkowski; Ataki: Szaładek, Anioła, Kempny, Piątek i Winiowski.

Skład reprezentacji młodzieżowej nie został jeszcze ustalony.

Naród niemiecki jest zainteresowany w utworzeniu systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

Oświadczenie przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec Maxa Reimanna

BERLIN

Agencja ADN donosi:

Przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec, Max Reimann w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi dziennika „Freies Volk” wyraził stanowisko Komunistycznej Partii Niemiec wobec propozycji rządu radzieckiego w sprawie zwolnienia konferencji europejskiej dla przedyskutowania problemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Genewa — oświadczył m. in. Max Reimann — dowioda, że nawet najtrudniejsze problemy międzynarodowe mogą być rozwiązane drogą rokowań. Naród niemiecki jest zainteresowany w osłabieniu napięcia sytuacji w Europie i w utworzeniu systemu europejskiego bezpieczeństwa zbiorowego. Zawarcie takiego układu, w którym mogłyby uczestniczyć wszystkie państwa europejskie, niezależnie od ich systemu społecznego i ustroju państwowego, ułatwiłoby znacznie pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego. Układ o „europejskiej wspólnocie obronnej” i układ bolszewicki nie dadzą się pogodzić ze sprawą zjednoczenia Niemiec.

Naród niemiecki — oświadczył Reimann — może jedynie powitać z uznaniem te propozycje, jest on jak najbardziej

zainteresowany w ich urzeczywistnieniu. Dlatego też z punktu widzenia narodu niemieckiego niedopuszczalna jest taka sytuacja, że bolszewicka rządzona uzależnia swoje stanowisko od stanowiska odpowiednich koł USA.

Interesy narodu niemieckiego wymagają, aby Niemcy sami usunęli wszelkie przeszkody i w drodze porozumienia między obu częściami kraju stworzyli przesłanki do tego, by całe Niemcy były reprezentowane na konferencji europejskiej.

Ludność Berlina zachodniego głosi za traktatem pokojowym

BERLIN

Berlińska prasa demokratyczna opublikowała 31 lipca komunikat zachodnio-berlińskiego komitetu do spraw referendum na temat: „Za traktatem pokojowym i wycofaniem wojsk okupacyjnych, czy za układem o „europejskiej wspólnocie obronnej” i „traktatem ogólnym” oraz pozostawieniem wojsk okupacyjnych na okres 50 lat?”.

Komunikat stwierdza, że do 20 lipca br. w referendum wzięło udział 199.484 mieszkańców ze wszystkich dzielnic Berlina zachodniego. 190.108 osób opowiedziało się za traktatem pokojowym, 2.954 — za układem o „europejskiej wspólnocie obronnej”, a 6.431 osób wstrzymało się od głosowania.

Otwarcie linii lotniczej Moskwa - Paryż

MOSKWA

Dnia 2 bm. uruchomiono międzynarodową linię lotniczą Moskwa — Paryż. Uroczystość otwarcia tej linii odbyła się na lotnisku we Wnukowie pod Moskwą, udekorowanym z tej okazji flagami ZSRR i Francji. Przy odlocie pierwszego samolotu obecni byli: szef Głównego Zarządu Lotnictwa Cywilnego przy Radzie Ministrów ZSRR, marszałek lotnictwa S. Zaworonkow, charge d'affaires Francji Le Roy, personel ambasady francuskiej w Moskwie oraz przedstawiciele prasy.

RUCHOME SKLEPY NA POLACH WĘGERSKICH SPÓŁDZIELNI

Ruchomy sklep spółdzielni produkcyjnej w Szarvas obsługuje w okresie żniw chłopów pracujących na polach nie tylko własnej spółdzielni, lecz również okolicznych gospodarstw i gromad. Na zdjęciu: Wóz odczyniony członkami spółdzielni w Doża.



Komunikat Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Krakowie

(Dokończenie ze str. 1)

Wzrostowe pastwisko założone w gromadzie Szczurowa pow. Brzesko. Na odcinku zaopatrzenia w podstawowe środki produkcji nastąpiła znaczna poprawa. Zaopatrzenie w nawozy sztuczne na wiosenną akcję siewną wzrosło poważnie

w porównaniu do roku ubiegłego w analogicznym okresie w nawozach azotowych, fosforowych, potasowych i wapniawozowych.

Znacznie lepiej przebiegało również zaopatrzenie w materiały siewny zół, przy czym większość transportu nadeszła

terminowo. Jakość ziarna i standard były znacznie lepsze niż w roku ubiegłym.

Ilość ciągników w państwowych ośrodkach maszynowych wzrosła w I półroczu bieżącego roku o 3% w stosunku do I półroczu 1953 r.

Plan siewów zół został wykonany przez państwowe ośrodki maszynowe w 114,5%, zaś przez gminne ośrodki maszynowe w 103,2%.

Ilość spółdzielni produkcyjnych wzrosła w półroczu sprawozdawczym i osiągnęła liczbę 191 spółdzielni.

III. Transport i łączność

Plan budowy dróg powiatowych został wykonany ogółem za I półrocz 1954 r. w 190%.

Plan odnowy za I półrocz 1954 r. wykonano w 87%.

Plan remontu cząstkowego w 131%.

Na drogach gminnych zostały wykonane zadania planowe na I półrocz 1954 r. w zakresie remontu kapitalnego dróg gminnych w 111%.

Najsprawniej przebiegała realizacja zadań planowych na drogach gminnych w powiatach: Bochnia, Dąbrowa Tarnowska, Olkusz, a najsłabiej w powiatach: Żywiec, Brzesko, Limanowa.

Spółecznym czynem drogowym w pow. Dąbrowa Tarnowska wykonano 1,5 km drogi na odcinku Kobierzyn — Chorzów.

Zadania planowe półrocznego planu w zakresie telefonicznej wsi zostały wykonane w I półroczu w 125%. W wyniku tego procent telefonizowanych gromad w województwie wzrósł do 33.

Plan półroczny radiofonizacji wsi został wykonany w 108%, przy czym radiofonizowano m. in. gromady: Cichowa, Dębno, Łęg Tarnowski, Miłówka, Mogilany.

Uległa również zwiększeniu o dalsze 8 placówek w okresie sprawozdawczym sieć pocztowo-telekomunikacyjna, a to w powiatach: Kraków (Nowa Huta), Miechów, Mysłen-

ce, Nowy Sącz, Nowy Targ, Zakopane (Kasprowy Wierch), a codzienna obsługa listonoszy większych objętości została już 94% gromad w województwie.

IV. Inwestycje terenowe i budownictwo

Realizacja planu inwestycyjnego w I półroczu 1954 r. w stosunku do wykonania w I półroczu ubiegłego roku wzrosła o 42%. Sprawnie przebiegała realizacja inwestycji, szczególnie w zakresie urządzeń komunalnych, obrotu towarowego, kultury.

Częściowe zahamowania występowały w zakresie inwestycji własnych przedsiębiorstw budowlanych oraz na obiektach, jak np. szpital Wadowice, Dom Rencistów w Batowicach, pow. Kraków, z powodu opóźnień dokumentacji projektowo-kosztorysowej.

Realizacja inwestycji w skali wojewódzkiej wyniosła przeciętnie 41,7% w stosunku do planu rocznego.

W skali powiatowej największe wykonanie osiągnęły: m. Zakopane — 58%, pow. Chrzanów — 51%, m. Tarnów — 49%, pow. Nowy Targ — 46%, m. Kraków — 44%, pow. Wa-

rowice — 42%, najniższe zaś: pow. Oświęcim — 25%, pow. Tarnów — 29%, pow. Miechów — 23%.

Osiągnięciem I półroczu br. jest oddanie do użytku w I kwartale m. in. dwutorowej linii tramwajowej w Nowej Hucie o długości 4,5 km, 4 szkół podstawowych w miejscowościach Raciborowice, Spytówko, Pelm — Sucha, Jonina, zakładów żywnościowego w Krakowie, szeregu sklepów w Tarnowie, Oświęcimiu, Nowej Hucie, 3 piekarni. Zelektryfikowano 26 gromad, m. in. gromady: Dąbrowice, Sucha, Szczeglice, Balice, Wielka Wieś, Tomaszowice, Szyce, Zabórów. Oddano do użytku 11 nowych obiektów oraz 35 wyremontowanych w spółdzielniach produkcyjnych.

Plan produkcji budowlano-montażowej w I półroczu br. został przekroczony o 6%.

V. Obrót towarowy

Plan obrotów detalu za I półrocz wykonano w 103%, a plan II kwartału w 105,5%.

W porównaniu z analogicznym okresem roku 1953 obroty I półroczu br. wzrosły w cenach porównywalnych ok. 24%.

Obroty detaliczne ważniejszych central handlowych zostały wykonane z nadwyżką. W I półroczu br. znacznie wzrosła sprzedaż w społecznym handlu detalicznym artykułów spożywczych, takich jak:

mała pszenka	o 33%
ciukier	o 3%
mleko	o 7%
masło	o 24%
jaja	o 11%

W porównaniu z analogicznym okresem 1953 r. wzrosła również poważnie sprzedaż artykułów przemysłowych, takich jak:

tkaniny wełniane	24%
tkaniny bawełniane	23%
obuwie skórzane	4%
mydło do prania	15%

W I półroczu nastąpiła znaczna poprawa w zaopatrzeniu ludności wiejskiej w takie ar-

tykuły, jak: brzoń polowe o 26%, brzoń sprężynowe o 64%, kultywatory — dwu i czterokołowe, siewniki — czternasto- i dwukółowe, cement o 84%.

Sieć usługowych sklepów w I półroczu br. wzrosła w porównaniu z I półroczem 1953 r. o 376 jednostek z tym, że nowotwarowe sklepy lokalizowane były przede wszystkim w Nowej Hucie, w pow. chrzanowskim, oświęcimskim, i Tarnowie.

W związku z zbiorowym obrotem ogółem I półroczu wykonano w 108%, a obroty produkcją własną w 103%.

W porównaniu z analogicznym okresem roku 1953 nastąpił wzrost obrotów w żywnościowym o 29%, a w obrotach produkcją własną o 13%. Liczba zakładów żywnościowego w porównaniu z I półroczem 1953 roku wzrosła w I półroczu 1954 r. o 10 zakładów. Wzrost obrotów nastąpił na skutek modernizacji i zwiększenia przepływności istniejących zakładów.

VI. Gospodarka komunalna i mieszkaniowa

Polepszyło się również oświetlenie miast i osiedli, dzięki uruchomieniu w dzielnicach peryferyjnych miast nowych punktów świetlnych, np. w dzielnicach krakowskich — Woli Justowskiej, Kostrzu, Przegorzałach i Pychowicach, których ilość wzrosła o 7% w stosunku do porównywalnego półroczu 1953 r.

Na skutek remontów wnętrz hoteli osiągnięto wzrost ilości sprzedanych osobno-celowych o 31% w porównaniu z I półroczem 1953 r.

Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych panujących w I kwartale br. ilość wyremontowanych budynków mieszkaniowych wzrosła o 8% w stosunku do porównywalnego wykonawstwa I półroczu.

VII. Szkolnictwo, Służba Zdrowia

W wyniku pomyślnej realizacji zadań planu roku bieżącego ilość dzieci w przedszkolach o 7,4%, w tym w przedszkolach Wydziału Oświaty o 8,7%, zakładów pracy o 14,2% w porównaniu z rokiem 1953.

Dowodem zwiększenia się opieki nad dziećmi kobiety pracujące jest wzrost liczby dzieci w przedszkolach 5-6-letnich średnio o 14,8% w porównaniu z r. 1953. Na to miejsce szczególnie w Krakowie, Miechowie i Tarnowie-mieście.

W roku szkolnym 1953/54 na terenie województwa ukończyło pełną szkołę podstawową 29.588 uczniów. Równocześnie podniósł się poziom nauczania. Np. podczas gdy w r. 1952/53 z ogólnej liczby uczniów klas 7 i 8 ukończyło 87%, to w br. 88%.

Liczba absolwentów liceów ogólnokształcących, otrzymujących świadectwa dojrzałości wynosi 2.490.

W liceach pedagogicznych zdało egzaminy końcowe 796 uczniów.

Liczba absolwentów wychowawczych przedszkoli wynosi 271.

W szkolnictwie Służby Zdrowia otrzymało ogółem 418 absolwentów dyplomów, szkoły artystyczne ukończyło 150 uczniów.

W I półroczu 1954 r. nastąpiła dalsza poprawa w zakresie opieki lekarskiej nad ludnością miast i wsi. Liczba 10-letnich szpitalnych w planie terenowym wzrosła o 4,2% w porównaniu do 1953 r. Nastąpiło to w wyniku uruchomienia nowych szpitali w Nowej Hucie i Jaworznie.

W I półroczu 1954 r. zorganizowano izbę chorych w kopalni „Komuna Paryska” w Jaworznie oraz otwarto izbę porodową w Zatorze.

W I półroczu br. nastąpił także poważny wzrost usług Służby Zdrowia w zakresie lecznictwa otwartego.

W porównaniu z r. 1953 liczba placówek wzrosła o 15, w tym o 4 przychodnie przyzakładowe oraz o 4 ośrodki zdrowia na wsi.

Liczba łożek w żłobkach wzrosła o 13,2% w porównaniu z rokiem 1953 w związku z uruchomieniem nowych żłobków w Nowej Hucie, Krakowie i pow. chrzanowskim.

W I półroczu uruchomiono nową stację Pogotowia Ratunkowego w Rabce oraz podsta-



Rozszerzenie wymiany handlowej między NRD i Francją

W wyniku rokowań handlowych, przeprowadzonych w lipcu br. w Berlinie między przedstawicielami Francji i NRD, podpisano umowę, która przewidywała dalsze rozszerzenie wymiany handlowej między o

bu krajami.

Czytając meldunki z terenu...

Różnice klimatyczne, tak wyraźnie zaznaczające się w różnych częściach naszego województwa powodują, że podczas gdy np. w powiecie brzeskim ukończono już żniwa żyta i żółto więcej niż połowę pszenicy, w górzystym Nowotarskim żniwa dopiero się zaczynają.

Napływające z powiatów meldunki mówią, że mimo niesprzyjającej pogody, która opóźniła żniwa o 4 dni, prace przy nich idą na ogół pomyślnie.

W spichlerzu województwa — Miechowskim, żniwa żyta są w zasadzie ukończone. Przechodzą w nich PGR i spółdzielnie produkcyjne, nieco w tyle za nimi idą gospodarstwa indywidualne. Podobne wieści mamy z innych powiatów, np. z dąbrowskiego — gdzie nie tylko w 100 proc. zżęto żyto, ale na ukończeniu są już żniwa jęczmienia i pszenicy — z brzeskiego i innych. Nawet w podgórskim powiecie nowosądeckim do 28 lipca skoszone już w 80 proc. żyto, połowę jęczmienia i jedną trzecią pszenicy.

Bez wątpienia poważną rolę w pomyślnym dotychczas przebiegu żniw odegrała (i odgrywa nadal) pomoc klasy robotniczej. Dziesiątki ekip koszących z zakładów pracy w miastach zjawiały się tam, gdzie trudności groziły większym opóźnieniem.

Pomyślna na ogół walka z trudnościami nie dowodzi jednakże ani tego, że w akcji żniwnej nie popełniono szeregu — nieraz poważnych — błędów, ani że praca jest na ukończeniu. I właśnie dlatego warto przypomnieć o niektórych niedociągnięciach, by w toku dalszej walki o sprzęt zboża więcej ich nie popełniać. Faktem jest, doprawdy wcale nie budujemy, że plan pracy POM w skali województwa wykonany został dopiero w 50 proc. (a są i takie ośrodki, które ledwie 15—20 proc. „wyciągnęły”). Jeszcze gorzej ma się sprawa z GOM. Są niestety i takie (np. w Olkusku), które mogą się „poszczycić” wykonaniem... 5 proc. planu.

Wiele jest — i słusznych — narzekania na stan maszyn (np. kosiarek). W pow. krakowskim poważny procent żniw wykonano ręcznie, w bocheńskim POM skościł również bardzo niewiele; w spółdzielni produkcyjnej Konary czy Sygniszowie opóźniono koszenie, bo nieustannie psuły się maszyny — czy za to wszystko nie odpowiadać przede wszystkim POM? Albo, że w dwóch gminach Zakliczynie i Czerwym Małach POM pracowały tylko w trzech (w sumie)

gromadach? Naturalnie, odpowiedzialność za te wszystkie niedociągnięcia sięga dalej i obejmuje nie tylko kierownictwo POM. Za ten stan rzeczy ponoszą moralną, polityczną odpowiedzialność i Instancje partyjne i rady narodowe — rzeczywisti gospodarze terenu.

Instancje partyjne i rady dom można postawić inny jeszcze zarzut — ten mianowicie, że nie dopilnowały jak należy realizacji pomocy sąsiedzkiej. Lekceważący stosunek do tej sprawy, brak kontroli wykonania a nawet zaniedbanie planów pomocy ze strony GRN w Czerwym Małach czy Zakliczynie doprowadził do tego, że w paru gromadach np. w Niedawieży nie skorzystał z pomocy ani jeden chłop pracujący, a tam gdzie ona jest — przybiera często postać płatnego odróbku.

Ogólnie niezadowolająca sytuacja jest również w powiecie dąbrowskim; otwartym problemem pozostaje nadal sprawa pomocy sąsiedzkiej w powiecie wadowickim (22 tys. gospodarstw bezkonnnych).

Skutki niedopilnowania czy wprost lekceważenia realizacji pomocy sąsiedzkiej są później takie, że wiele gospodarstw bezkonnnych nie ma możliwości zwiezienia zboża z pola. Jest to tym niebezpieczniejsze, że pogoda jest — według prognozy — nadal niepewna.

Ze sprawą żniw związana jest — bezpośrednio — sprawa omiotów i — pośrednio — podorywek i poplonów. Istnieją realne warunki do sprawnego przeprowadzenia omiotki. Do posiadanych przez ośrodki maszynowe motorów do miocara dojdzie jeszcze przeszło setka wypożyczonych im przez zakłady pracy. Trzeba by również objąć planem i w pełni wykorzystać wszystkie motory będące w posiadaniu chłopów indywidualnych (a jest ich około tysiąca, w większości spalnowe).

Instancje partyjne muszą rozwinąć i jeszcze bardziej nasilić pracę agitacyjną, zachęcać chłopów do stosowania słusznych form wzajemnej pomocy i współpracy, jak np. omoty na zbiorowych kłepkach (co raz częściej stosowane w licznych powiatach), jak pomoc chłopom indywidualnym ze strony spółdzielców (przykładem — Śmiałowice) czy popularyzować cenę inicjatywę chłopów z Łętowin (pow. myślenicki), którzy do poruszania mocarni wykorzystali przepływający przez wieś potok, montując własny przemysł turbinowy wodny.

Bardziej aktywną pracę propagandowo — agitacyjną trzeba też objąć sprawę podorywek i poplonów, szczególnie tam, gdzie jak np. w Miechowskim nie interesują się nimi tylko chłopcy indywidualni, ale nawet spółdzielcy. A przecież od przykładu spółdzielni można wiele nauczyć się.

W Wadowicach chłopcy indywidualni żarli już 780 ha i zasiali 620 ha poplonów, przeważnie rzepę ścierniskową i brukiew; w Nowosądeckim — żorano 872 ha, zasiano 480 ha. Wielu chłopów stosuje podorywki i stan poplonów w powiecie bocheńskim i limanowskim.

Równocześnie zainteresowanie ze strony organizacji partyjnych i rad narodowych tymi wszystkimi, ważnymi dla naszej gospodarki rolnej sprawami, zdecydowały o tym, jak praktycznie wykonane zostaną wskazania II Zjazdu Partii.

(m)



Kamieniec nad Wisłą
nieznany gród z V w. przed naszą erą

Pracownik Muzeum Pomorskiego w Toruniu mgr Zielenka zakopował ostatnio prace badawcze na miejscu starego grodziska nadwiślańskiego — Kamienia, położonego niedaleko na wschodzie na przelocie Suleja Kujawskiego. Grodzisko odkrył 15 lat temu kustosz Muzeum Pomorskiego mgr Jacek Delekt, kustosz Delekt został zamordowany przez okupantów hitlerowskich w Oświęcimiu, a prace jego zaginęły. Obecnie na podstawie odnalezionych szczątków wykopalisk i znaną robotników, którzy brali udział w pracach kustosa Muzeum Pomorskiego, odnowiono całkowicie wiadomości o tym przetrzymywaniu, którego rokiem przypada na V wiek przed naszą erą. Kamieniec był wówczas ważnym ośrodkiem handlowym i gospodarczym, leżącym prawdopodobnie na tzw. szlaku bursztynowym, który przebiegał z Grecji do morza Bałtyckiego.

Przedmioty znalezione w Kamieńcu świadczą, że istniała tu wysoko rozwinięta kultura rolna i hodowlana. Również ceramika kamienicka odznacza się wyjątkowym pięknem. Porównać ją można tylko z ceramiką grecką. Osada ta zniszczona została przez Sęczytów ok. III w. przed naszą erą, o czym świadczą strzały scytyjskie znalezione w szczątkach spalonych obwarowań drewnianych. Jest to najdalej wysunięty na północ ślad penetracji Sęczytów.

Na zdjęciu górnym: Wieś Dąbrówka Wielkopolska orderwana od Polski przez Traktat Wersalski ma bogatą historię walk o zachowanie polskiej mowy, obyczajów, stroju ludowego itp. Olo kobieta z Dąbrówki w swym stroju ludowym.

Na zdjęciu dolnym: Muranów — jedno z największych osiedli mieszkaniowych stolicy.

Fot. — CAP

Z ŻYCIA PARTII

Z obrad konferencji wyborczej Komitetu Miejskiego w Krakowie

Chcąc krótko określić to odbyte przed kilkoma dniami konferencję sprawozdawczą wyborczej Komisji Miejskiej, trzeba by powiedzieć mniej więcej tak: II Zjazd i jego uchwały podniosły poważnie autorytet organizacji partyjnych w masach i zaktywizowały je, pokazując wyraźną drogę wzrostu dobrobytu.

Zadaniem konferencji było udzielenie odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób Komitet Miejski wykorzystał ten klimat stworzony przez II Zjazd dla umocnienia kierownictwa masami, w walce o wypełnienie uchwał II Zjazdu. Zadaniem konferencji było także na podstawie krytycznej analizy urobienie miejskiej organizacji partyjnej do dalszej, niełatwej pracy.

Jest jeszcze jeden bardzo

istotny czynnik, wyznaczający tor pracy krakowskiej organizacji partyjnej: Chodzi mianowicie o szybki niesłychanie, właśnie w naszym mieście — wzrost klasy robotniczej, która stanowi przecież podstawę działania i niewyczerpane źródła siły dla organizacji partyjnych. „Kraków — mówił sekretarz KM tow. PAWLAK w referacie — z całego, kupieckiego i mieszczańskiego ośrodka o wąskich horyzontach i perspektywach stał się poważnym ośrodkiem przemysłowym. Szereg klasy robotniczej, która w roku 1938 liczyła około 90 tys. a w roku 1948 — 130 tysięcy, wzrosła obecnie do 215 tysięcy ludzi”.

Poważne są osiągnięcia krakowskiej organizacji partyjnej w okresie sprawozdawczym. Szeregi jej w tym czasie powiększyły się o sześćdziesięcioletnią armię nowych towarzyszy, co ważną ich część, to przedstawiciele inteligencji — inżynierowie, technicy, naukowcy, studenci i artyści. Co raz skuteczniej, coraz głębiej dociera krakowska organizacja partyjna do warstw pośrednich, do inteligencji. To przyciąganie ich na drogę budownictwa socjalizmu, jest jednym z największych niezaprzeczalnych osiągnięć organizacji partyjnej Krakowa. Poważną część dyskusantów na konferencji stanowili przedstawiciele inteligencji krakowskiej — tow. Domaśiewicz — prof. AGH, tow. Tęcza — prektor Wyższej Szkoły Aktorskiej, tow. Szowa — dyr. Technikum Geodezyjnego, tow. Korda — student Politechniki, tow. Waldenberg — pracownik naukowy UJ. — Towarzysze ci mówili o pracy partii wśród młodzieży i pracowników naukowych wyższych uczelni krakowskich, wśród artystów teatrów krakowskich. Wszyscy oni mówili o bratach, o trudnościach ale głosy wszystkich wskazywały na rzecz najwazniejszą — że partia zdobywa coraz szerszy wpływ, coraz większym cięży się autorytetem wśród krakowskiej inteligencji.

Poważne są też osiągnięcia w walce o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, w rozszerzaniu ruchu łączności między klasą robotniczą a chłopstwem.

Niemalże zrobiono dla poprawy warunków bytowych ludzi pracy w naszym mieście. Zarówno referat jak i dyskusja (fakty cyfry) potwierdzały istnienie tych osiągnięć.

Celem konferencji było — wytyczenie na podstawie

omówionych doświadczeń, drogi wiodącej do umocnienia kierownictwa partyjnego masami na wszystkich odcinkach życia Krakowa. Tymczasem ten właśnie decydujący problem wypadł w dyskusji dość słabo.

Wzięmy dla przykładu zagadnienie kierownictwa partyjnego masami robotniczymi w zakładach pracy. Na tym terenie treścią pracy partyjnej jest walka o produkcję i co się z tym wiąże — o obniżkę kosztów własnych. Byłoby tutaj o czym mówić. Oto Zakłady Sode nie wykonują swoich planów produkcyjnych. W wielu zakładach krakowskich istnieje poważne marnotrawstwo materiałów. Niezależnie od tego wygląda sprawa upowszechniania nowych metod pracy wśród robotników krakowskich — na przykład metody Klaji. Fakty te świadczą o tym, że organizacje partyjne nie wszędzie jeszcze dotarły do robotników, nie wszędzie zdołały wypracować dość skuteczne metody oddziaływania na robotników słabiej uświadomionych, podnieść u nich (w dużej ilości wypadków — nieudanych prywatnych producentów — chłopów) poczucie wspólnotowości i odpowiedzialności za sprawę fabryki, zakładu pracy, budowy.

Jedną z najbardziej masowych transmisji partii za pośrednictwem której partia kieruje masami — są związki zawodowe. O tym co nowego, jakie nowe metody wypracowały po II Zjeździe organizacje partyjne np. w pracy z radami zakładowymi — na konferencji nie było mowy. Nic nie mówiono także o pracy partyjnej w radach narodowych, wśród kobiet.

O pracy partii wśród młodzieży mówiło wielu towarzyszy: tow. Banach, tow. Nicpoń z Nowej Huty, tow. Waldenberg, ale nikt z nich nie poruszył tak niezmiennie ważnego problemu, jak chuliganstwo, którego występowanie wśród młodzieży pozostaje zawsze w związku z brakiem opieki nad nią. Taką opiekę może dać i powinna organizacja ZMP i organizacje partyjne. W naszych warunkach krakowskich opieka ta wygląda jeszcze nie najlepiej.

Niezbędnym czynnikiem wzmocnienia autorytetu i kierownictwa partii wśród jej transmisji do mas jest stale podnoszenie ideowego i moralnego poziomu członków partii. Wychowanie członka partii to problem zawsze aktualny i zawsze ważny, to pro-

blem podnoszenia jakości szeregow partyjnych.

Wydało się, że w praktyce, codziennej pracy politycznej jest on na ogół zaważany do dwóch czynników: szkolenie plus czytelnictwo oraz stosowanie kar partyjnych. Fakt ten znalazł odbicie i na konferencji — wypowiedzi towarzyszy na temat postawy członka partii i jego poziomu ideowego było ogólnikowe, nie było w nich widać powiązania z życiem. No, bo jakkolwiek słusznie powiązano sprawę przewodnictwa członka partii, jego wysokiej ideowości, wysokiego poziomu moralnego z zagadnieniem umocnienia autorytetu partii wśród mas i kierownictwa partyjnego masami, to jednak brak w dyskusji żywych, konkretnych przykładów z codziennej pracy aktywistów miejskiej organizacji partyjnej wśród robotników, wśród młodzieży, brak jakiejś wymiany doświadczeń w tej dziedzinie — zdecydował o jej słabości. Świadczy to o tym, że stała jeszcze ten poważny oręż wychowawczy, jakim jest krytyka i szczerza rzeczowa samokrytyka nie jest należycie wykorzystywany w pracy organizacji partyjnych, że nie dość doceniane jest zagadnienie poleceń partyjnych, jako poważnego czynnika wychowawczego.

Omówione tutaj braki konferencji, na które zresztą w swym wystąpieniu wskazywał sekretarz „KW tow. Gabaśa”, a w podsumowaniu tow. Pawlak, są niewątpliwie w pewnym sensie dowodem istnienia tych braków w rzeczywistości, w pracy krakowskiej organizacji partyjnej. Stąd najwazniejszy wniosek, jaki towarzysze powinni byli wnieść z konferencji, będzie brzmiał: konieczność znacznego ulepszenia i pogłębienia pracy politycznej z masami, a pominięciem głównymi punktami styku partii i mas są takie instytucje i organizacje jak związki zawodowe, ZMP, komitety frontu narodowego, rady narodowe — trzeba ulepszyć metody kierownictwa partyjnego tymi transmisjami. Wzmocnienie kierowniczej roli partii wśród mas oznacza także walkę z tym wszystkim, co osłabia jej więź z masami: z biurokracizmem, bezdusznym stosunkiem do człowieka, łamaniem praworządności demokratycznej. Wcielenie w życie tych wniosków jest niezbędne dla wykonania zadań stojących przed krakowską organizacją partyjną.

MARIA THAU

W pirackiej niewoli na Tajwanie

Wśród marynarzy S/S „Praca”, którzy powrócili po 9-miesięcznej niewoli czangkajskiej na Tajwanie do kraju, znajdują się dwaj mieszkańcy naszego województwa: Bolesław ŚWIERCZEK z Bieczu Dolnych koło Nowego Sącza i Rafał ANTONCZYK z Woli Batorskiej pow. Bochnia. Obydwaj marynarze przebywają obecnie w swoich rodzinnych miejscowościach na urlopie.

O swym pobycie na Tajwanie opowiedział Bolesław Świerczek naszemu współpracownikowi.

Kiedy rozmawialiśmy z załogą S/S „Praca” wszystkich ujmował jeden szczegół: cała załoga mówi o swych przeżyciach z wielką skromnością i prostotą. Toteż kiedy Świerczkowi gratulowałem w Gdańsku, wysokiego odznaczenia państwowego — otrzymał order Sztandaru Pracy II klasy — czuł się mocno zakłopotany.

— Dlaczego mówicie tak dużo o naszym bohaterstwie, przecież nadzwyczajnych czynów nie dokonaliśmy. Walczyliśmy z bezprawnym wyrzuceniem nas z normalnej codziennej pracy, walczyliśmy o powrót do kraju, do domu. Walczyliśmy przede wszystkim o honor marynarza Polski Ludowej. Ze walka ta była ciężka — czasem bardzo ciężka — że i nas chwylała rozpacz w momencie załamywania się słabszych charakterów — to już zjawisko normalnych konfliktów życiowych, z którymi się w codziennej pracy w kraju spotykamy. Tam u wrogów naszej Ojczyzny — gorąca miłość ojczystego kraju kazała walczyć o honor Polski, o powrót do kraju i jak najenergiczniej protestować przeciwko bezprawiu — nawet za cenę życia.

— Chcielibyśmy dowiedzieć się o szczegółach tej walki — o tamtych minionych trudnych dniach.

— Gdy 4 października 1953 r. „Praca” opuściła Singapur z ładunkiem ropy, zaczęły się nią interesować samoloty amerykańskie. Po trzech dniach nad statkiem ukazał się samolot czangkajski, a w godzinę później ukazał się kontrtorpedowiec, dający sygnał zatrzymania się. Sprawa była jasna. Samoloty nie dla ciekawości zainteresowały się „Pracą”. Nie było żadnych szans ucieczki. Nasz statek rozwinął szybkość 9 węzłów — nieprzejasklonych kontr-

torpedowiec mógł z łatwością osiągnąć 20. Strzelając czangkajskowiec mógł łatwo zapalić i zatopić statek. Gdy okręt wojenny powtórzył żądanie natychmiastowego zatrzymania się — motory „Pracy” stanęły. W kabine radiowej, radioficer Wiczeorek zawiadomił gorączkowo radiostację w Kantonie o pirackim napadzie i ostrzegł wszystkie pływające okręty w pobliżu Tajwanu.

— Motorówką przybył czangkajski marynarz, natychmiast opanował kabinę radiotelegraficzną i „Praca” została skierowana w stronę już trzech okrętów wojennych do portu w Kaohsiung. Statek został obsadzony przez wojskową żandarmerię „MP” i wówczas zjawił się u nas niejaki Mr. Liu, o którym mówiono, że jest zastępcą szefa wywiadu na Tajwanie. Rozpoczęło przesłuchiwanie załogi.

— „Mundzio” — bo taki przydomek uzyskał Mr. Liu — pytał się mnie o religię, interesował się poglądami politycznymi, w jakiej jednostce wojskowej służyłem. Był mocno niezadowolony moimi wymijającymi odpowiedziami. „Mundzio” interesował się naszymi upodobaniami. Zapewniał nas, że udostępni nam wszystko — prócz jednego: powrotu do kraju.

Rozpoczęły się próby zastraszania i prowokacji. Opowiadano, że z komunistami i sympatykami załatwiają się na Tajwanie radykalnie.

— Na statku rozpoczęły się wykłady mające na celu przełamanie oporu załogi, która nie chciała zrozumieć „wielkiego szczęścia rozpoczęcia nowego życia w wolnych krajach”. Na wykłady siłą sprowadzano marynarzy. Mówiono o potęgach amerykańskiej, o bombie atomowej i wodowej oraz o III wojnie światowej, która już „lada dzień” wybuchnie. A wówczas załoga — jeśli zostanie w „wolnych krajach” — powróci do Polski.

— Te wykłady były czasem tak idiotyczne, że trudno było się powstrzymać od głośnego śmiechu. Mówiono, że w naszym kraju, po chleb trzeba godzinami stać w ogonku, że posiadamy jedną linię komunikacyjną — i inne temu podobne bzdury. Do dyskusji nie dopuszczano. Po wykładzie „profesorowie” czym prędzej ułtniali się. Aby pobudzić naszą wyobraźnię — wyświetlano „filmy oświatowe” o tym, jak to z prostego robotnika może wyrosnąć milioner i jak Amerykanie rozprawiają się z przeciwnikami „prawdziwej demokracji”.

— Dla poparcia argumentacji o wyższości go-

spodarczej na Tajwanie urządzano wycieczki. Pokazano cementownię i cukrownię. Wycieczki te jednak szybko przerwano. Wywołały one wręcz przeciwny skutek niż się spodziewano. Kiedy w cementowni zobaczyliśmy robotników pracujących w skandalicznych warunkach higienicznych, reakcja nasza była taka żywa, że prawdopodobnie tym razem uwierzyliśmy, że to co opowiadano o naszym przemyśle i warunkach higienicznych nie jest „propaganda komunistyczna”.

— Pewnego dnia Mr. Liu oświadczył nam, że udamy się na „przyjęcie”, zorganizowane na naszą cześć.

— Wieczorem pod wzmocnioną eskortą „MP” przewieziono załogę na ląd i wprowadzono na salę zabawy w rejonie wojskowego marynarstwa wojennej. Czestowano nas obficie wódką i zapożyczano zerkano o „żonach oficerów marynarki wojennej” — w rzeczywistości z prostytutkami. Po dwóch godzinach zupełnej obojętności i braku jakiegokolwiek echa do zabawy z naszej strony, pod eskortą odprowadzono nas na statek. „Zabawa” ta była grubą prowokacją, w której chcieli nas zdemoralizować i szantażować. Upozowane przypadkowo sytuacje ujęte na fotografię miały być dowodem „świątecznego życia”, a przesłane do kraju miały być dowodem, że o powrocie nie myślimy.

— Czangkajskowiec rozplątał część załogi, 10 ludzi judaszowskim srebrnikami w postaci 300 dolarów w chwili podpisania zgody na pozostanie w ich „wolnym kraju”, obiecywali posady do brze płatne. Nie ustawały groźby i szantaże pod różnymi postaciami. Wówczas to zrozumieliśmy, że walka przybiera na sile. Organizacja partyjna zaczęła pracować ze zdwojoną siłą. Egzekutywę stworzono z najofiarniejszych ludzi. Powołano komitet strajkowy, w skład którego weszli: sekretarz podstawowej organizacji SZWORCZAK (felcer pokładowy), ja i KWASNIEWSKI (praktikant hotelowy). Ustaliśmy plan działania. Na każdym kroku będziemy żądać powrotu do kraju. Domagaliśmy się będziemy zezwolenia na wysyłanie listów do rodzin. Żądania te poprzemy akcjami. Zorganizujemy głodówki. Przeciwdziałamy się jadowitej propagandzie wroga. Podnosząc będziemy słabszy na duchu.

— W tym samym czasie, kiedy mała grupka po kilku miesiącach załamała się i posłała na łep dolarowej propagandy — do organizacji partyjnej przyszli nowi ludzie. Konspiracyjnie, lecz z zachowaniem normalnego toku postępowania, zostali przyjęci w poczet kandydatów partii: asystent radiofelcra Leon WILCZYŃSKI, strażak Leon WIATKOWSKI i praktikant pokładowy Rafał ANTONCZYK.

— Dalszy bieg wypadków potoczył się w nieustępliwie walce i to na dwóch frontach. Przeciwno czangkajskiemu piratom i przeciwno kilku zdrajców, którzy za dolarowe ochłapy zdradzili Ojczyznę i próbowali podstępnie pociągnąć za sobą innych.

— W marcu 1953 r. zlustrował statek przedstawiciel Czerwonego Krzyża. W wyniku tych odwiedzin zostaliśmy zaproszeni na ląd dla obejrzenia filmu. Pod eskortą sprowadzono nas ze statku — na który już więcej nie wróciliśmy. Zostaliśmy umieszczeni w hotelu, następnie w szkole. Oczywiście wszędzie pod silną eskortą „MP”.

— Urządziliśmy głodówkę. Zostałem wraz z czterema kolegami aresztowany i przewieziony do dowództwa floty. I nas i pozostałych kolegów straszone więzieniem, że „nie będą się patyczkować” jeżeli natychmiast nie przerywny głodówki. Dopiero nasz powrót do kolegów i zapewnienie, że za 14 dni będziemy ewakuowani do kraju, spowodowało przerwanie głodówki.

— W międzyczasie nie dano za wygraną w nakłanianiu nas do pozostania. — Sprowadzimy Wasze rodziny — wywiał amerykański samolot — zachęcał czangkajskowiec. Na to dowcipnie powiedział mi Antonczyk: „Nasz WOP jest sprytniejszy a Wy pewnie o tym zapomnieliście”.

— Wobec dalszego przetrzymywania nas urządziliśmy ponownie głodówkę, żądając natychmiastowego powrotu i izolowania od grupy odszczepieńców. Pokazano nam wówczas list Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, że najdalej do 14 dni wyjdziemy.

— Wobec ponownego niedotrzymania terminu, urządziliśmy trzecią i kolejną głodówkę. Nasz protest odniósł skutek. Piątego lipca z przedstawicielem Czerwonego Krzyża Szwedzkiego zostaliśmy załadowani do samolotu i daleką drogą: Hon-Kong — Bankong — Kalkuta — Karaczi —

Abadan — Rzym — Zurich — Frankfurt — Kopenhaga — Sztokholm wróciliśmy do Ojczyzny. Cośmy przeżywali po wylądowaniu we Wrzeszczu — to już sami widzicie!

— Czy spotkaliście na Tajwanie załogę statku „Goitwald”?

— Dwóch członków naszej załogi — tuż przed wyjazdem przypadkiem odnalazło załogę zakwaterowaną w magazynach portowych. Załoga z kapitanem trzyma się dzielnie i również walczy o powrót do kraju.

— Powiedźcie nam jeszcze coś o sobie.

— Urodziłem się w Bieczach koło Nowego Sącza. Po szkole podstawowej praktykowałem w kowalstwie. Do roku 1949 pracowałem w Kolejowych Warsztatach w Nowym Sączu. Następnie odbyłem służbę wojskową. Tu też zostałem przyjęty w poczet kandydatów partii. Od roku 1951 pływam na Polskich Linjach Okrętowych — rok na „Batormi”, następnie na „Warmii”, a w maju 1953 roku zostałem „zamustrowany” na „Pracy” w charakterze palacza. Również i Antonczyk pochodzi z krakowskiego, ściślej z pow. bocheńskiego. Po odbyciu służby wojskowej pracował w Nowej Hucie. Na statku „Praca” rozpoczął służbę razem ze mną. Młody zetemowiec w czasie następującej się walki na Tajwanie poprosił o przyjęcie do partii.

— Za swą pracę w okresie niewoli został odznaczony złotym Wstążem Zasługi.

Rozmowę przeprowadził
W. WIERZEWSKI



Bolesław Świerczek w otoczeniu rodziny po powrocie z niewoli na Tajwanie.

Fot. Z. Kocjan

